

DILL

gazetka szkolna
miesięcznik uczniów
II Liceum w Lesznie

wydanie nr 2/2008



W cieniu Chin

Z olbrzymią satysfakcją informuję Was, że w naszej szkole prowadzi zajęcia z szermierki aktualny reprezentant Polski na olimpiadę w Pekinie - florecista, Sławomir Mocek. Miałam okazję przeprowadzić z nim wywiad przed Igrzyskami Olimpijskimi. Oto jego fragmenty:

Kasia Cieliczko - Przede wszystkim składam Panu serdeczne gratulacje z racji zakwalifikowania się na Igrzyska i dziękuję, że zechciał Pan ze mną porozmawiać. Jak to się stało, że zainteresował się Pan szermierką?

Sławek Mocek - Chodziłem do szkoły Podstawowej nr 11, teraz to Gimnazjum nr 4. Kiedy miałem 9 lat, odbył się pokaz szermierki. Mój pierwszy trener, Zbigniew Fogt, robił nabór do sekcji floretowej. Jak większość klasy, zapisałem się na zajęcia... Zdecydował przypadkiem.

- Jakie były początki?

- Kiepskie - przegrywałem z dziewczynami. Przez 5 lat trenowałem bez żadnych osiągnięć. W końcu, w wieku 15 lat, udało mi się zakwalifikować na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży, gdzie zdobyłem złoty medal. W tym samym roku zdobyłem też wicemistrzostwo Leszna dla sportowców od lat 17.

- A co było dalej? Jaki medal dał Panu największą radość?

- Trenowałem. A w 1998 roku, jako debiutant wspólnie z kolegami zdobyłem złoty medal na Drużynowych Mistrzostwach Świata. On dał mi największą radość.

- Mamy rok 2008. Od tamtej pory minęło 10 lat. Co wydarzyło się u Pana w tym czasie?



- Jestem szczęśliwie żonaty. Jak zapewne wiesz, założyłem Integracyjny Klub Sportowy, gdzie prowadzę zajęcia szermierki właśnie w Waszej szkole. Osiągamy sukcesy międzynarodowe na paralimpiadach. No i od 9 lat kończę studia dzienne na poznańskim AWF. Rektor bardzo mnie chwali, twierdzi, że im dłużej zostanę, tym lepiej dla uczelni. Ja jednak wolalbym skończyć studia (śmiech). We wrześniu planuję obronę pracy. Potem może będę trenerem.

- No dobrze, ale jak przygotowuje się Pan do olimpiady? Kto Pana przygotowuje?

- Od lat sam trenuję. Sam znajduję sobie przeciwników do walki. Sam też opracowywuję sobie strategię walki. Dużo biegam, pływam, relaksuję się - po prostu dbam o kondycję fizyczną i psychiczną. No i uczestniczę w zawodach.

- Rozumiem, że często wyjeżdża Pan właśnie w związku z zawodami. Wiem, że był już Pan w Pekinie. Co Pana tam urzekło?

- Byłem w tym roku dwukrotnie i miałem okazję trenować na olimpijskich obiektach. A najbardziej urzekła mnie sytuacja, gdy na pustyni. w ciągu kilku dni „wyrósł” piękny park z trzymetrowymi drzewami, krzewami i bujną trawą.

- A Pana rywale? Miał Pan okazję z nimi się spotkać? Jak Pan ocenia swoje szanse?

- Rywali znam z różnych zawodów. W tym sporcie o wygranej decydują sekundy. Oczywiście chciałbym zdobyć medal i zrobić wszystko aby tak się stało, ale zdaję sobie sprawę z tego, że po-

dokończenie na str. 2 >>>

Kilka słów od pani redaktor



Witam Wszystkich!

Przed Wami drugie, powakacyjne wydanie DILL'a. Mam nadzieję, że wszyscy wypoczęliśmy i w pełni wykorzystaliśmy wolny czas. A teraz naładowani energią z chęcią ruszymy do nauki! Witam przede wszystkim nowych uczniów naszego LO.

W tym wydaniu zaprezentujemy kilka ciekawostek związanych ze sportem i sierpniową olimpiadą w Pekinie. Znajdziecie tu także zapowiedzi interesujących wydarzeń kulturalnych, które odbędą się w regionie. Szczególną uwagę sugeruję poświęcić informacji o pozdrowieniach SMS.

Pozdrawiam!

Kasia Cieliczko - red.naczelnia

Nie zapomnij we wrześniu

We wrześniu, jak co roku, rozpoczyna się rok szkolny. Pierwszy września to także Światowy Dzień Pokoju. Wrzesień to też rocznica wybuchu II wojny światowej. W tym miesiącu nie wolno też zapomnieć o chorych. 21. września to Światowy Dzień Choroby Alzheimera, a zawsze w ostatnią niedzielę tego miesiąca przypada Międzynarodowy Dzień Niesłyszących. 27. września obchodzimy również Międzynarodowy Dzień Turystyki, a 28. września Światowy Dzień Morza. Nie zapomnijmy również o Dniu Chłopaka! We wrześniu 2008 ukazał się 2 numer gazetki DILL, który trzymacie w ręku.



Kultowy
Apple MacBook

Super Drive, Bluetooth, Kamera, WiFi, OS X Leopard

taniej już się nie da...

www.halpress.eu
e-mail: info@halpress.eu
tel: 0651 526 91 65
pauza: 0651 431 077
skype: halpress.eu

Halpress
ambulatoryjne fizjoterapie

W cieniu Chin

>>> dokończenie ze str. 1

ziom jest wysoki i nie jest to łatwe.

- **Wokół olimpiady w Pekinie narobiło się dużo hałasu w związku ze sprawą Tybetańczyków. Jak Pan odnosi się do tego problemu?**

- Tybetańczycy są dużą białą kłódką chińskiego narodu. A igrzyska to idealny czas na propagandę. Odbijają się raz na 4 lata, więc można się pokazać. Polityka nigdy nie powinna mieszać się ze sportem (choć ja nie jestem tutaj najlepszym przykładem). Sport powinien być ponad podziałami.

- **Jak długo ma Pan zamiar trenować?**

- Co najmniej do następnej olimpiady. Jeśli da się coś wykończyć, to trzeba brać rękoma, a u nas to nawet nogami. U nas każdy może trenować nawet do 50 roku życia, jeśli starczy mu sił.

- **Jak wygląda przepis na prawdziwego florecistę?**

- Nigdy nie powinien być pewny wygranej, bo to często prowadzi do przegranej. Najważniejsze jest to, żeby walczyć do końca, nigdy się nie poddawać, stawiać sobie cele i dążyć do ich realizacji.

- **No dobrze: mąż, florecista, prezes IKS, trener i teraz jeszcze radny. Dlaczego?**

- *Lubię pomagać. Zawsze uważałem, że w Lesznie powinno być więcej obiektów sportowych, a poprzez bycie radnym myślę że mogę się przyczynić, do ich powstawania.*

- **To dość dużo obowiązków. W jaki sposób udaje się to Panu pogodzić z rodziną?**

- Ciężko. Mam harmonogram od A do Z – wszystko jest dokładnie zaplanowane (nawet dzisiejsze spotkanie). Na pewno brakuje mi czasu dla rodziny.

- **Co dla Pana jest najtrudniejsze na co dzień?**

- Właśnie brak czasu. Pewnie niektórym ludziom mi zazdroszą, bo byłem w wielu miejscach na świecie. Ale jeśli jest się tam po raz 10., to przestaje to być atrakcyjne, a bywa też męczące.

- **Nie pozostaje nic innego jak życzyć Panu sukcesów w życiu sportowym, społecznym oraz codziennym. Dziękuję za rozmowę.**

- Dziękuję również.

KURSY JĘZYKOWE

DLA ZORIENTOWANYCH
NA PRZYSZŁOŚĆ



Ucz się z nami:

ANGIELSKIEGO

NIEMIECKIEGO

ROSYJSKIEGO

FRANCUSKIEGO

WŁOSKIEGO

HISZPAŃSKIEGO

Instytut Języków Obcych ENTER

ul. Zielona 14 • 64-100 Leszno
tel./fax: 065 529 95 33 • mobile: 0 609 59 59 80
www.institutenter.pl • info@institutenter.pl



Moja szkoła marzeń

W sierpniu br. na forum szkoły, umieszczonym na portalu „nasza-klasa” pojawił się wątek „szkoła marzeń”. Poprosiliśmy Was o dokończenie następującego zdania: „Gdybym miał(a) władzę w naszej szkole w nowym roku szkolnym, to...”. Odpowiedzi były bardzo różnorodne. Najciekawsze postanowiłam zacytować.

Dagna N.: „Przejęłabym całą gimnastyczną i zbudowała tam oazę z basenem, jacuzzi, palmami, stołem pełnym ciastek, sztuczną plażą, wielką plazmą na ścianie i Cristiano Ronaldo w bokserkach w roli masażysty. :)”

Kasia G.: „Ja biorę aule... na środku stawiam pomnik na cześć Freddiego Mercury'ego :D wielkie kolumny sprzęt audio-video... I na każdej przerwie leci muzyka-trochę głośniej niż zwykle (nie, niekoniecznie Queen;) (...) mógłby też stać fortepian najlepiej Yamaha :D (czasem mógłby tam grać Sir Elton;))

Uwagi typu: brak papieru toaletowego, mydła, kiepski stan łazienki bloku A czy też woń dymu papierosowego na parterze bloku B, można także usłyszeć każdego dnia na korytarzach. Jedną z by-

łych już teraz, „zerówkowiczek” (Anna D.) poruszyła pewną, jakże ważną kwestię. Zerówkowicze ubolewają nad tym, iż czasie letnim (kiedy standardowo kończą zajęcia o 15.55), sklepik jest nieczynny! Pani Moniko, proszę pomyśleć o tym co oni czują!

Pojawiła się też opinia jednego z absolwentów Kopernika (Macieja J.), iż „II LO to szkoła marzeń sama w sobie!” Jednak po uzasadnieniu innego z absolwentów, (Jakuba K), zauważył „mega minusa” -zajrzyjcie na forum.

Wśród komentarzy pojawiła się opinia obecnej pierwszoklasistki (Pauli J.). Jest nam niezmiernie miło, że już w sierpniu zechciała się zaangażować w życie szkoły. Miała ona pewne obawy dotyczące wycieczek. Na szczęście od zeszłego roku

weszła zasada, która mówi o tym, że każda klasa dostaje 3 dni na wycieczki. Dobrą frekwencją może tę liczbę tylko powiększyć. Trzy dni zawsze pozostają.

Kolejny absolwent II LO (Marek S.) w taki sposób wyraził swoją opinię:... to rezygnowałbym z niej. Ponieważ to za duża odpowiedzialność... utrzymać prestiż szkoły za wszelką cenę. Nie podjąłbym się tego. Szkoła marzeń to

taka, gdzie uczniowie czują się dobrze, ale także osiągają wiedzę, która im się w przyszłości przyda, a nie taką, którą wykują na 24h, a później nawet nie pamiętają, z czego się uczyli. Istnieje prawdziwa równość pomiędzy młodzieżą, a nie sztuczna tolerancja. A tego Dyrektor chyba już nie jest w stanie osiągnąć samą „władzą”.

Myślę, że zgodzimy się wszyscy, że: **szkoła marzeń to taka, gdzie uczniowie czując się dobrze, zdobywają rzetelną wiedzę.**

KATARZYNA CIELICZKO

szkolny kącik poetycki

Oda do szklanki

Szklaneczko z zimnego kryształu stworzona i przepięknym uszkiem z boku ozdobiona, które nie jest tylko dodatkiem Twojej urody lecz także istnieje dla ludzkiej wygody. Władzę swą rozciągasz nad wszystkimi wodami ni kropla nie przekroczy Twoich szczelnych granic. Nie ważne czy jest zimna czy gorąca, mineralna, źródłana albo musująca. A Twa czystość jest niczym oblicze anioła. Jakąż rzecz z Tobą się porównać zdoła?

Chcesz
umieścić
tutaj Twój
wiersz?

Wyślij go
nam na
gazetkowy
adres e-mail

MARTIN

iPhone 3G

"Zmieniamy pojęcie o tym, co telefon komórkowy może zrobić - po raz kolejny!"



Zaprezentowany w 2007 roku iPhone firmy Apple miał wywołać rewolucję na rynku telefonów komórkowych. I chyba tak się stało. Dotykowy ekran, który rozpoznaje równoczesne dotknięcie w kilku miejscach, pozwala nie tylko wybrać pozycję z menu, ale również przeglądać zdjęcia przesuwając palcem po ekranie lub rozsuwając dwa palce powiększać je. Rewelacyjna szybkość oprogramowania (w porównaniu np. do Nokii), system operacyjny wzorowany na OSX z komputerów Macintosh, bezbłędna synchronizacja z pocztą elektroniczną, kalendarzem, nietuzinkowy wygląd, wbudowany iPod, przeglądarka internetowa, dostęp

do internetowych sieci radiowych - to wszystko uczyniło iPhone'a najbardziej poręcznym gadżetem w świecie telekomunikacji.

Inne firmy, próbując dogonić Apple, zaczęły też wprowadzać ekrany dotykowe w swoich telefonach (np. LG Prada), ale Apple nie daje za wygraną.

Po niespełna roku od premiery telefonu iPhone Steve Jobs zaprezentował jego nową wersję - iPhone 3G. Telefon został wzbogacony o nowe gadżety, takie jak technologia 3G, umożliwiająca np. oglądanie telewizji na żywo, czy system nawigacji GPS. Z danych technicznych wynika też, że nowy iPhone ma dużo mocniejszą

baterię. Wg Apple, raz naładowany akumulator, powinien wytrzymać 24 godziny słuchania muzyki albo 7 godzin oglądania filmów video. Wielu użytkowników poprzedniej wersji telefonu narzekało też, że nie można podłączyć standardowych słuchawek. Ten mankament zniknął.

I jeszcze dwie miłe wiadomości. Po pierwsze, iPhone 3G nie wiadomo jakim cudem, ale jest tańszy od swojego poprzednika. Druga to taka, że jest już dostępny w Polsce w sieciach Orange i Era. Cena zaczyna się od złotówki.

O przygodę z iPhone'em spyaliśmy jednego z użytkowników tego cudu techniki, ucznia naszej szkoły, Marka Barańskiego z klasy II.

D.S.: - Jakie wrażenia po roku z iPhone w kieszeni?

M.B.: - iPhone jest to najlepszy telefon, jaki używałem do tej pory. Jest to telefon multimedialny z wielkim potencjałem. Aplikacje tworzone w tej chwili na iPhone są aplikacjami amatorskimi, a mimo to telefon wiele potrafi. Apple trochę za późno umożliwiło tworzenie legalnych aplikacji.

D.S.: - A więc kiedy iPhone 3G?

M.B.: - Hmm chyba wcale;) iPhone 2G mi wystarcza, a iPhone 3G ma kilka zbędnych dla mnie elementów. GPS i prędkość 3G są dla mnie zbędne, bo i tak nie będę tego używać.

Dane techniczne iPhone 3G

Wymiary: wysokość: 116 mm, szerokość: 62 mm, głębokość: 12 mm, masa: 133 gramy.

Wyświetlacz: 3,5-calowy (przekątna) szerokoelekranowy wyświetlacz Multi-Touch, rozdzielczość 480 na 320 pikseli (163 ppi), jednoczesna obsługa wielu języków i znaków na wyświetlaczu

Video: Obsługiwane formaty video: video H. 264, do 1, 5 Mb/s, 640 na 480 pikseli, 30 klatek na sekundę, wersja Low-Complexity H. 264 Baseline Profile z audio AAC-LC do 160 kb/s, 48kHz, audio stereo w formacie. m4v, mp4 i. mov; video H. 264, do 2, 5 Mb/s, 640 na 480 pikseli, 30 klatek na sekundę, Baseline Profile do poziomu 3. 0 z audio AAC-LC do 160 kb/s, 48kHz, audio stereo w formacie. m4v, mp4 i. mov; video MPEG-4, do 2, 5 Mb/s, 640 na 480 pikseli, 30 klatek na sekundę, Simple Profile z dźwiękiem AAC-LC do 160 kb/s, 48kHz, audio stereo w formacie. m4v, mp4 i. mov.

Aparat: 2. 0 megapikseli Aparat z tyłu telefonu iPhone, geograficzne oznaczanie miejsc wykonania zdjęć

Dźwięk: Obsługiwane formaty audio: AAC, Protected AAC, MP3, MP3 VBR, Audible (formaty 1, 2 i 3), Apple Lossless, AIFF i WAV

Czujniki: przyspieszeniometer, czujnik odległości, czujnik oświetlenia w otoczeniu

Łączność: Bluetooth 2.0, UMTS/GPS, GPSR, WiFi, GPS

Pamięć: 8 lub 16 GB

Twoja internetowa telewizja lokalna

LESZNOTV.pl

13 Września Godzina 21

Dziwne pomniki w Lesznie

Każde miasto coś lubi. Leszno lubi między innymi pomniki, obeliski z tablicami, rzeźby, modele. Spotykamy je w miejscach publicznych i prywatnych, są stare i nowe, zadbane lub mniej. Szczególnie zainteresowały mnie trzy z nich, które wydały mi się dziwne. I do ich historii postanowiłam dotrzeć, co okazało się nie lada zadaniem.

Dwa z nich stoją w parku im. Jana Jonstona (przy Al. Jana Pawła II i placu Westerplatte). Pierwszy to postać dziewczynki z kulą, drugi to przewrócona osoba. Trzeci pomnik znajduje się gdzieś indziej, przy ul. Opalińskich. Ten z kolei przypomina organy, abstrakcyjną dłoń bądź żdźbła trawy – takie opinie słyszałam. Sama też nie mogłam określić, co przedstawia.

Zastanawiałam się kim byli oraz czym inspirowali się artyści tworząc te dzieła. Zaczęłam szukać. Dowiedziałam się, że w latach 70-tych na Leszno „najeżeli” rzeźbiarze i to oni stworzyli te pomniki. Postanowiłam dążyć temat. Udałam się do dyrektora Zamku Rydzńskiego, pana Zdzisława Molińskiego, który jest niekwestionowanym znawcą historii Leszna. Skontaktowałam się z nim telefonicznie a on polecił mi książkę „Pomniki i tablice pamiątkowe Leszna” pana Zbigniewa Gryczki.

Książkę tę znalazłam w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Chrobrego. Z niej dowiedziałam się, że Leszno ma aż 128 pomników. Wszystkie trzy, które mnie interesowały, rzeczywiście powstały w latach 70. XX w. w ramach jednego z plenerów rzeźbiarskich, organizowanych przez Wydział

Kultury i Sztuki ówczesnego Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie.

Pierwszy nosi tytuł „Kasia” (dziewczynka z piłką) i jest autorstwa Antoniego Szulca. Nazwa od razu przypadła mi do gustu. Drugi pod tytułem „Leżąca” jest autorstwa Benedykta Kaszki.

Ostatni, przy ul. Opalińskich to „Organy” Józefa Petruka. Same „suche” informacje.

Spodziewałam się czegoś więcej. „Kasia”, „Leżąca” i „Organy” – odkryłam ich historię. Początkowo wydawało mi się, że to będzie wyjątkowo ekscytująca przygoda. Liczyłam na opowieści, anegdoty... i na pewno one są, ale nie zostały zapisane i dotrzeć do nich prawie nie można.

KATARZYNA CIELICZKO

PS. O ile pomniki „Kasia” i „Leżąca” są sympatycznie ekspozowane (deptak, fontanna, zadbane zieleni itp.), o tyle „Organy” mają fatalne otoczenie. Plac jest całkiem duży, tylko ciągle niezagospodarowany, a miejsce jest ciekawe i uczęszczane (ośrodek egzaminowania kierowców, Urząd Skarbowy, Centrum Kultury i Sztuki, itp.).



Sporting

Leszno,
Rynek 6 i 25
CH „Nasze Leszno” ul. Narutowicza 84



Levi.com



Cudze chwalicie, swego nie znacie

Martyn Kaźmierski - redakcja DILL (MK): Twoją największą pasją jest wspinaczka sportowa. Wiąiesz z nią swoją przyszłość?

Patryk Dopierała (PD): Niestety, nie da się z tego żyć. Chciałbym jednak się wspiąć tak długo, jak tylko będę mógł. Nie wyobrażam sobie życia bez jakiegokolwiek sportu.

MK: Jaki jest Twój największy sportowy sukces?

PD: We wspinaczkę to poprowadzenie 8+/9- fleshem na Frankenjurze. Fleshem to znaczy, że w pierwszej próbie (za pierwszym podejściem), ale z możliwością podpowiedzi. Mogłem również zobaczyć jak ktoś przede mną pokonywał tę drogę. Frankenjura natomiast to popularny rejon wspinaczkowy w Niemczech.

MK: Jak narodziła się w Tobie pasja do wspinaczki?

PD: W wieku 13 lat pojechałem na wycieczkę szkolną w góry. Była tam możliwość wspinania się. Zainteresowało mnie to. Dlatego rok później pojechałem ze Zbyszkim Trzmielem (nauczyciel informatyki w I LO, himalaista, prowadzi zajęcia wspinaczkowe) w skały, na kurs wspinaczkowy.

MK: Jakie jest Twoje największe wyzwanie, które rzucił Ci los?

PD: We wspinaczkę jest to moja 3-letnia walka z drogą o nazwie "Ida lysi" i wycenie VI. 5+ (wycena trudności drogi). Miałem nadzieję poprowadzić ją w tym roku. Jednak uniemożliwiła mi to kontuzja palca.

MK: Co wg Ciebie jest naj-



Imię nazwisko: Patryk Domagała. Profil klasy: matematyczno-językowy. Wiek: 18 lat. / fot Darek Pawlak

trudniejsze we wspinaczkę?

PD: Cały czas prowadzi się walkę z samym sobą - czy odpuścić czy iść dalej.

MK: Czy właśnie ta wewnętrzna walka tak Cię urzeka?

PD: Dokładnie trafiłeś w sedno. Wewnętrzna walka oraz różnorodność sprawiają, że wspinanie jest sportem, który nie może się znu-

dzić. Nie ma dwóch takich samych dróg na świecie.

MK: Jak utrzymujesz formę?

PD: Trenuję codziennie. Zawsze rano i wieczorem robię pompki i ćwiczę na drążku. Do tego dochodzi każdego dnia inny zestaw ćwiczeń na poszczególne partie mięśni.

MK: Czy oprócz wspinaczki trenujesz/trenowałeś inne sporty?

PD: Tak, 6 lat trenowałem szermierkę pod okiem Zbigniewa Fogta - uznałem jednak, że nie jest to sport dla mnie. Teraz amatorsko jeżdżę na rowerze, biegam i ćwiczę na siłowni.

MK: Jak lubisz spędzać swój wolny czas?

PD: Największą przyjemność sprawia mi ostry trening. Rozwijam też inne zainteresowania, np. informatyczne. Lubię też przeczytać dobrą książkę.

MK: Masz zamiar uczestniczyć w tłumaczeniu programu „iCalamus” z języka angielskiego na język polski, pod opieką pana Dominika Siecińskiego. Czy to trudne zadanie? Jak myślisz, ile czasu zajmie Wam praca nad tym projektem?

PD: Do łatwych wyzwań nie będzie to pewno należeć. Trudno mi w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie – wszystkiego dowiem się na początku września.

MK: Co jest dla Ciebie najważniejsze w życiu?

PD: Szczęście.

MK: O czym marzysz?

PD: Marzę o tym, żeby przez całe życie móc być wolnym i niezależnym od wszystkiego, np. nie chciałbym nigdy mieć jakiejś stałej pracy, która by mnie uwiązała. Czyli takim największym marzeniem byłby wielki spadek, dzięki któremu mógłbym jeździć po świecie, wspiąć się i nie martwić się o fundusze. <śmiech>

MK: Dziękuję za rozmowę.

Nauczyciel to brzmi dumnie

W poprzednim numerze DILL'a przybliżyliśmy Wam postać pana Roberta Robaczyńskiego. Dziś kolejny nauczyciel.

Imię i nazwisko: Dominik Sieciński, **wiek:** 34 lata, **funkcja w szkole:** nauczyciel informatyki.

- Co najgłupszego zrobił Pan w życiu?

- Za mało czasu poświęciłem na naukę, więc w pozostałym czasie parę głupot by się znalazło.

- Czy czegokolwiek Pan żałuje?

- Że wcześniej nie przesiadłem się z PC na Apple.

- Czym się pan kieruje w życiu?

- Lubię robić rzeczy, które są twórcze. Coś nowego powstaje - coś się dzieje. Unikam wszystkiego, co niczego nowego nie wnosi. Niestety, łapie się na to również pranie, prasowanie, sprzątanie itp.

- Jakie jest Pana największe marzenie?

- Z materialnych spraw to Harley. Kiedyś kupie. Z pozostałych dobre zdrowie dla rodziny, bo z tym to różnie bywa ostatnio.

- Dlaczego uczy Pan w szkole? Przecież nie dla pieniędzy.

- Pieniądze z pracy w szkole nie są aż takie złe, jak się mówi, ale szkoła nie jest moim głównym źród-

łem utrzymania. Niemniej, lubię dzielić się wiedzą, poznawać osoby, z którymi można zrobić ciekawe projekty. Uczę więc też dla satysfakcji.

- Co najbardziej Pan lubi w swojej pracy?

- Rozumiem, że chodzi o szkołę. Cieszy mnie, kiedy w danym roczniku znajdzie się parę osób, którym chce się zrobić coś więcej niż tylko to, co muszą. Młodzi ludzie mają głowy pełne pomysłów i nie mają problemu z ich realizacją.

- Co zmotywowało Pana do współpracy z Ulfem Dunklelem. Na czym ma ona polegać?

- Ulf prowadzi firmę programistyczną w Niemczech. Miałem okazję pracować na jego oprogramowaniu, przeznaczonym do składu komputerowego. Niestety, firma Ulfa nigdy nie weszła na polski rynek z oprogramowaniem w polskiej wersji językowej. Po rozmowie z Ulfem doszliśmy do wniosku, że polska wersja oprogramowania niemieckiej firmy to idealny temat na fakultety z informatyki. W ten sposób we wrześniu rusza projekt iCalamus.pl, dzięki któremu szkoła otrzyma kilka prezentów z Niemiec, a uczniowie trzecich klas zdobędą unikalne doświadczenie, które pewnie zapoczątkuje w przyszłości.

- Czego nie jest pan w stanie sobie odmówić?

- Snikersa i puszkę Pepsa.

- Co uważa Pan za swój największy sukces?

- Dzieci. Mam ich troje.

- Ideał kobiety?

- Oczywiście żona.

- Pana największa wada?

- Notoryczny brak czasu.

- A rodzina? Jak znajduje Pan czas dla najbliższych?

- O 16:00 staram się wyłączyć komputer i nie włączać zanim na dworze nie zrobi się ciemno.

- Jakiej muzyki pan słucha?

- Raczej po nową nie sięgam. Zostałem na etapie takich zespołów jak Kult, Beasty Boys, Cypress Hill, Prodigy, The Doors.

- Jest Pan absolwentem II LO. Co najbardziej utkwiło panu w pamięci?

- Wychowawczyni - pani Mariola Spychalska, której faktycznie chciało się chcieć. Wtedy tego nie rozumiałem do końca. Ale teraz kiedy jestem nauczycielem, doceniam i widzę, ile pracy w to włożyła.

- Najlepszy koncert/ podróż/ impreza w życiu?

- Studia. Jedna wielka podróż, koncert i impreza. Zdecydowanie polecam nie kończyć edukacji na poziomie liceum

- Dziękuję za rozmowę.

KASIA CIELICZKO

BAJKOWE MIEJSCA W OKOLICY

Chata na Skraju

Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami stoi chatka. Chatka ta jest oazą ciszy i spokoju, gdzie każdy może się schronić przed hałasem otaczającego nas świata. Ponadto gwarantuje obcowanie z naturą, bezstroskie spędzenie czasu i wyśmienitą zabawę. Brzmi jak bajka? Możliwe, lecz takie miejsce naprawdę istnieje – jest to Chata na Skraju, położona w Nowym Belęcinie, wiosce w gminie Krzemieniewo.

Gospodarzami chatki są Longina i Wiesław Szulcowie wraz z córkami: Moniką oraz Sylwią. Cała rodzina zaprasza chętnych do spędzenia wolnego czasu na łonie natury do swojego wiejskiego domku, w którym mieści się: 5 pokoi gościnnych (tj. 15 miejsc noclegowych), łazienka, kuchnia oraz pokój gościnny z kominkiem. Tyle o samej chatce, a teraz czas opisać piękno otaczających ją terenów, choć szczerze wątpię, czy da się to wyrazić słowami.

Wokół chatki znajduje się teren rekreacyjny – boisko do gry w siatkówkę, miejsce na ognisko i grill. Można rzec: „Czego chcieć więcej”, jednak na tym nie koniec. „Chatę” otaczają prześliczne tereny, które można podziwiać pieszo, konno, jak i na rowerze. - *Warunki, które tu panują, zachęciły rodziców do stworzenia tego miejsca* – mówi gospodarz domu. Okolicę można również zwiedzić bryczką, a w zimie

istnieje możliwość organizacji kulinarnych, wycieczki klasowej. Na dodatek osoby kochające zwierzęta mogą się zaprzyjaźnić z całą gamą zwierząt gospodarczych (krowy, cielaki, płaczo domowe, prosiaczki, konie) i domowych (psy, koty). Godną polecenia atrakcją jest uczestnictwo w pracach gospodarskich – smak mleka wydojonego samodzielnie jest z pewnością inny niż tego z kartonu. Można też wybrać się na jedno z pobliskich jezior lub zwiedzić okoliczne zabytki m. in. klasztor Benedyktynów (Lubin), pałac w Pawłowicach i Garzynie i wiele innych.

Drzwi do Chaty są otwarte codziennie, przez cały rok. Ten piękny zakątek Polski to świetne miejsce do zorganizowania Sylwestra, urodzin bądź też innych imprez okolicznościowych. Koszt pobytu ustala się indywidualnie (koszt noclegu od osoby wynosi 25 zł, lecz w przypadku grupy cena jest do wynego-



cjowania). Przybyli goście mogą sami sobie przygotowywać posiłki z produktów pochodzących z gospodarstwa lub zdać się na talent kulinarny gospodarzy, którzy z chęcią przygotują prawdziwy, wiejski i przepyszny obiad.

Przebywając w „Chacie na Skraju” nasycicie się ciepłą, życ-

liwą atmosferą, pięknem zieleni, ciszą oraz spokojem. Jak zapewniają gospodarze, jest to miejsce, do którego warto przyjechać i do którego każdy będzie chciał wrócić. Przekonacie się, że to prawda!

Więcej na stronie: www.chata.leszczynskie.net

MARTYN KAZIMIERSKI

DILL w terenie

TUTAJ DOTARŁO POPRZEDNIE WYDANIE GAZETKI



CHINY, PEKIN - PRZED STADIONEM OLIMPIJSKIM

Pozdrowienia SMS

Mówi się, że miłość nie polega na wzajemnym wpatrywaniu się w siebie, ale wspólnym patrzeniu w tym samym kierunku. Niestety, zanim wybierzesz ten kierunek, bywa tak, że kiedy podoba Ci się dziewczyna lub chłopak, brak Ci odwagi, aby jej/jemu o tym powiedzieć. Dlatego w każdym wydaniu DILL-a będziemy zamieszczać wasze wyznania i pozdrowienia. Aby Twój tekst znalazł się w następnym wydaniu naszej gazetki, wystarczy przesłać do nas SMS. Zostanie on umieszczony anonimowo, także jego treść skomponuj tak, aby Twoja wybranka lub wybranek domyśliła się, że to właśnie Ty byłeś/byłaś nadawcą wiadomości. Ponieważ jednak nie samą miłością człowiek żyje, z przyjemnością zamieścimy też np. życzenia urodzinowe. Aby przekazać nam pozdrowienia do publikacji, należy przesłać SMS o treści **TC.DILL.TREŚĆ** numer **70068**. Pamiętaj, że cały SMS nie może liczyć więcej niż 160 znaków. Usługa SMS jest dostępna we wszystkich polskich sieciach komórkowych. Dostawcą usługi jest serwis Dotpay. Koszt SMS to 61 groszy brutto. Właściciel serwisu info@halpress.eu. Regulamin usługi dostępny na stronie www.dotpay.pl.

Jarocin Festiwal

W dniach 18-20 lipca odbył się Jarocin Festiwal. Na tę imprezę przybyło około 10 tysięcy fanów dobrej muzyki. Lecz skąd właściwie wziął się pomysł na festiwal?

Od 1970 roku w Jarocinie odbywał się przegląd muzyczny „Wielkopolskie Rytmu Młodych”. Impreza ta szybko nabrała rozgłosu i na coroczne koncerty przybywały tłumy z całej Polski. Prezentowane były różne gatunki muzyki, usłyszeć można było artystów takich jak Marek Grechuta, Hanna Banaszak czy na przykład zespół Kasa Chorych.

W 1980 roku reżyser Walter Chelstowski zmienił charakter imprezy oraz nazwę na Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji. Królowała muzyka rockowa, a na festiwalu pojawił się pierwszy zespół punkowy – Nocne Szczury.

Z roku na rok przybywało fanów festiwalu jak i zespołów, które chciały się na nim zaprezentować. W roku 1982 po raz kolejny zmieniono nazwę na Festiwal Muzyków Rockowych oraz przeniesiono imprezę na stadion, który mógł pomieścić nawet 20-tysięczną publiczność. Przez lata na jarocińskich scenach wystąpiło wielu artystów, najbardziej znane zespoły: Dezerter, Piersi, Dżem, TSA,

Defekt Muzgó, Kult czy Kobranocka.

Przez lata zmieniali się dyrektorzy festiwalu, co sprawiało, że kolejne imprezy były coraz gorzej zorganizowane. W roku 1994 zamieszki i starcia uliczne z policją spowodowały, że był to ostatni prawdziwy Festiwal Muzyków Rockowych. Próbowano wskrzesić tę ideę w roku 2000, organizując jednodniowy maraton koncertów, który miał być zapowiedzią dla przyszłych trzydniowych festiwalu. Jednak w roku 2001 firma Art Management wycofała się z organizacji imprezy. W roku 2005 odbył się Jarocin PRL Festiwal, czyli dwudniowa impreza w atmosferze lat 80. Pojawiło się na niej aż 10000 osób. Po tym sukcesie postanowiono reaktywować Jarocin Festiwal, w którym stałym punktem programu są występy zespołów, które grały w Jarocinie w latach 80. i 90.

W tym roku na festiwalu prezentowały się między innymi zespoły: Strachy na Lachy, Orchid, Paprika Korps, Blood Red Shoes, Kult.

OLA JANYSZKA

Aktualności szkolne



Nowa pracownia Apple - Centrum Multimedialne, z którego mogą skorzystać uczniowie w czasie "okienek". Regulamin dostępny u pana Kaźmierczaka i pana Siecińskiego.



Nowoczesna wyremontowana sala chemiczna - 22E - posiada stanowisko do wykonywania fascynujących chemicznych doświadczeń.

NOWI NAUCZYCIELE W II LICEUM



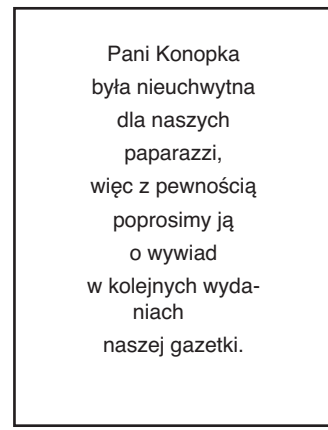
RELIGIA
ks. Bączyński Adrian



J. NIEMIECKI
Knop Paweł



J. NIEMIECKI
Hauza Sylwia



FIZYKA
Konopka Małgorzata

Pani Konopka
była nieuchwytna
dla naszych
paparazzi,
więc z pewnością
poprosimy ją
o wywiad
w kolejnych wyda-
niach
naszej gazetki.



WOS
Rachwał Marcin



J. ANGIELSKI
Gmura Mateusz



Co prawda remont, nie odbywał się w naszym liceum, ale niezaprzeczalnie mamy od tego roku nowy widok z okna. Obok liceum ze starej "rudery" powstało nowe prywatne przedszkole.

diloskop miesięczny

BARAN

Wraz z początkiem roku szkolnego powróci kilka niedokończonych spraw, jednak dzięki nadmiarowi powakacyjnej energii z łatwością się z nimi uporasz. Co więcej, się wystarczająco również na liczne spotkania z przyjaciółmi, których w najbliższym czasie nie zabraknie. W sferze uczuciowej chwilowa przerwa – czas trochę odetchnąć po wakacyjnych romansach:)

BYK

Wakacje doszczętnie opróżniły Twój portfel? Nie martw się! Wkrótce nastąpi niespodziewany przypływ gotówki. Związane z tym wydarzenia odsuną naukę na dalszy plan, czego skutkiem będzie wiele zaległości. To z kolei stworzy okazję do poproszenia obiektu westchnień z wyższej klasy o drobną pomoc... Uwierz, wynik tej znajomości całkowicie zrekompensuje złe oceny.

BLIŹNIĘTA

Powrót do szkoły przyniesie nieoczekiwane wiadomości, które przewrócą Twoje życie do góry nogami. Dzięki pomocy przyjaciół łatwo odzyskasz nad wszystkim kontrolę. Nie będziesz długo czekać, aby się odwdziżyć, bowiem ktoś z najbliższego otoczenia będzie potrzebować Twojego wsparcia. Uwaga! Słoneczna opalenizna w końcu przyciągnie uwagę osoby, o której wzdęty beż skutecznie zabiegasz.

RAK

Nowo zawarte kontakty towarzyskie okażą się trwalsze niż mogłoby się wydawać. Pamiętaj jednak, że nie tylko nowe przyjaźnie wymagają wiele uwagi - zaniedbując dawnych znajomych stracisz bardzo bliską osobę. Powrót do szkoły nie przysporzy większych problemów, z łatwością dopasujesz się do rytmu pracy, zgarniając dobre oceny i tym samym zyskując przychyłność nauczycieli.

LEW

Wiedząc, że wakacje już się skończyły, najchętniej nie opuszczałbyś łóżka, leżąc całymi dniami i oglądając powtórki seriali. Czy na pewno tego chcesz? Jeśli tylko wykazesz trochę inicjatywę, szczęście uśmiechnie się do Ciebie;) Warto zarobić trochę kasy, ponieważ wkrótce będzie Ci ona bardzo potrzebna, a na pozyczyć nie masz co liczyć – przysporzy więcej problemów niż pomocy.

PANNA

Okres szkolny nie rozpocznie się dla Ciebie najlepiej. Przykre doświadczenia pokażą, komu tak naprawdę można zaufać. W końcu jednak zza chmur wyjrzy słońce i wszystko stanie się proste. Odzyskasz energię i chęć działania, podejmiesz wiele nowych wyzwań. Nie zaniedbuj spotkań towarzyskich, nowo zawarte kontakty mogą Ci wiele pomóc.

WAGA

Jesienna depresja? To nie dla Ciebie! Swoją energią zarażasz wszystkich wokół. Spontaniczne wypadki z przyjaciółmi, klasowy wyjazd do kina – to wszystko nie pozwoli Ci łatwo zapomnieć o wakacjach. Nie pozwól jednak, aby emocje wzięły górę nad rozsądkiem. Część energii warto przeznaczyć na nadrobienie zeszłorocznych zaległości.

SKORPION

Twoje relacje z ukochaną osobą nabiorą nowego znaczenia po pełnych wrażeń wakacjach. Może czas przemyśleć niektóre aspekty waszej znajomości? Wydarzenia te wpłyną niekorzystnie na naukę, jednak nie będziesz teraz w stanie skupić się na czymkolwiek innym. Docenisz więzi rodzinne, z których znaczenia wcześniej nie zdawałeś sobie sprawy.

STRZELEC

Huśtawka nastrojów spowoduje wiele szkód, zarówno w kontaktach towarzyskich (ciężko będzie znosić Twoje nagłe zmiany humoru...), jak i w innych sferach życia. Naucz się panować nad emocjami, aby zapobiec katastrofie. Może warto wyładować złą energię uprawiając sport? Na siłowni czy basenie łatwo zarwać nowe znajomości, które przy odrobinie wysiłku okażą się bardzo owocne.

KOZIOROŻEC

Wakacyjne rozleniwienie przez długi czas nie będzie chciało Cię opuścić. Zamiast siedzieć nad książkami, wybierzesz dobry film lub jesiennie spacer (niekoniecznie samotne...)) Takie zachowanie nie sprawdzi się na dłuższą metę, dlatego postaraj się pogodzić przyjemności z obowiązkami. W domu napięta atmosfera – może warto czasami trochę opuścić?

WODNIK

Szkolne obowiązki pochłonią Cię do reszty. Wyluzuj trochę! To dopiero początek roku szkolnego, w powietrzu unosi się jeszcze wakacyjna aura... Warto nacieszyć się ostatnimi chwilami „wolności”, bowiem w Twoim przypadku one potrwają one zbyt długo. Uważaj! Nie próbuj zakochiwać się na siłę, bowiem wkrótce los się odwróci i niełatwo będzie wybrnąć z zaistniałej niezręcznej sytuacji.

RYBY

Koniec wakacji? Powrót do szarej rzeczywistości będzie jak grom z jasnego nieba. Nałóg obowiązków nie da Ci chwili wytchnienia, jednak w weekendy zasypią Cię propozycje spotkań towarzyskich. Miesiąc upłynie bardzo owocnie pod wszelkimi względami. Warto wykorzystać dobrą gwiazdkę na zrealizowanie dawno odłożonych planów. Tym razem wszystko się uda. :)

krzyżówka tematyczna

Od tego numeru co wydanie będziemy zamieszczać na naszych łamach krzyżówkę związaną z jakimś przedmiotem. Dziś krzyżówka informatyczna. Należy wpisać do poszczególnych linijek liczby w systemie binarnym. My je podajemy w systemie dziesiętnym. Pogrubiona część krzyżówki tworzy rozwiązanie.

A 10x10 grid with two thick vertical lines at columns 5 and 6. The y-axis is labeled with values 0, 80, 99, 200, 124, 112, and 256.

Rozwiąż krzyżówkę. Na zwycięzcę czeka **nagroda niespodzianka**. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, należy przysłać nam przez SMS prawidłowe rozwiązanie, czyli podać prawidłowe hasło. Do zwycięzcy przedzwonimy, a jego nazwisko podamy w kolejnym wydaniu DILL'a.

Wysyłamy SMS o treści **TC.DILL.7-CYFROWY-NUMER** numer **70068** i czekamy na losowanie nagrody. Usługa SMS jest dostępna we wszystkich polskich sieciach komórkowych. Dostawcą usługi jest serwis Dotpay. Koszt SMS to 61 groszy brutto. Właściciel serwisu info@halpress.eu. Regulamin usługi dostępny na stronie www.dotpay.pl Imię i nazwisko zwycięzcy podamy w kolejnym wydaniu gazetek. W poprzednim wydaniu pizzę wygrali **Wojtek Chrzan i Kamila Maćkowiak**. Została zjedzona przed wakacjami.

kulturalnie będzie

Leszno - 12 września (piątek),
godz. 20:00, Centrum Kultury i Sztuki:
Koncert zespołu „Laboratorium” /cena
biletu - 25zł, 20zł (ulgowy)/

Góra - 12 września (piątek), godz. 20:00, Dom Kultury: Koncert zespołu „BH+” /cena biletu – 20zł/

Krzycko Małe - 13 września (sobota), godz. 21:00, Klub „Cosmos”:
Koncert zespołu „RH+” /cena biletu - 15zł/

**Tarchalin - 14 września (niedziela),
godz. 15:00, Boisko sportowe: Otwarte
zawody latawcowe i zabawa taneczna**

**Leszno - 14 września (niedziela),
godz. 16:00, Miejski Ośrodek Kultury:
Koncert Zespołu „Wołyńskie Słowiki” z
Łucka /wstęp wolny/**

**Śmigiel - 14 września (niedziela),
godz. 14:00, Stadion sportowy: III
Wielka parada psów**

Rokosowo - 14 września (niedziela), godz. 13:00, Zamek w Rokoso-

wie: Festyn Charytatywny

Leszno - 20 września (sobota),
godz. 17:00, Galeria Sztuki Muzeum:
Koncert Wiesława Ochmana /cena bi-
letu – 40zł (dla 1 osoby), 70zł (dla 2
osób)/

Leszno - 21 września (niedziela), 10:00, Galeria Sztuki Muzeum Okręgowego oraz miasto Leszno: Europejskie Dni Dziedzictwa

Gostyń - 28 września (niedziela),
godz. 19:00, GOK „Hutnik”: Występ Ka-
baretu „Neo – Nówka” /cena biletu 35zł/

**Leszno - 2 października (czwartek),
godz. 19:00, MOK: Koncert zespołu
„Stare Dobre Małżeństwo” /cena biletu
25zł/**

Śmigiel - 18 października (sobota),
godz. 19:00, Centrum Kultury: VII prze-
gląd piosenki chrześcijańskiej „Carmen
Deo”

Zobacz też: www.dkfodlot.leszno.pl

Miesięcznik „DILL”. Redaguje zespół: Katarzyna Cieliczko - red. naczelna, Ryszard Cichy – skład oraz dziennikarze: Aleksandra Janyszka, Martyn Kazimierski, Martyna Rycyk, Dominik Sieciński – redaktor techniczny. Redakcja: 64-100 Leszno, ul. Prusa 33, sala 24a II LO, e-mail: gazetka@ILO.leszno.pl, Wydawca: kółko dziennikarskie II LO, Druk: Monomedia. Nakład 100 egzemplarzy. Rozpowszechnianie materiałów zawartych na łamach gazety jest możliwe po uprzedniej konsultacji z redaktorem naczelną. **Dziękujemy sponsorom!**